

Poniedziałek

PRZEGLĄD SPORTOWY

12	Nr 183 (3416)	Rok założenia 1921	CENA
PAŹDZIERNIK 1959 R.	REDAKCJA WARSZAWA	UL. MOKOTOWSKA 24 Centrala 84241 i 84242 Dział Informacji 89104	80 groszy

Na parę godzin przed odlotem „PS” rozmawia z Czesławem Krugiem

Skład na Finlandię już ustalony

W Madrycie niewiadome jeszcze ustawienie pomocy

Na meczu towarzyskim między warszawskimi drużynami Legia i Polonia, zakończonym wynikiem remisowym 4:4 (sprawozdanie zamieszczamy na str. 3), obecni byli członkowie kadry narodowej piłkarzy, którzy reprezentować będą barwy Polski w najbliższych spotkaniach międzypaństwowych z Hiszpanią i Finlandią.

W chwili gdy pierwsze numery dzisiejszego „PS” dotrą do rąk Czytelników, uczestnicy hiszpańsko-fińskiej wyprawy odlecia z okęckiego lotniska do Madrytu. W skład ekipy wchodzi następujący zawodnicy: Stefaniszyn, Kornek, Szczepański, Korynt, Monica, Grzybowski, Strzykowski, Zientara.

Nieroba, Pohl, Majewski, Hachorek, Zb. Szaryński, Baskiewicz, Gawronski i Libera. Kierownikiem ekipy jest prezes PZPN, Stefan Gilka. Poza tym piłkarzom towarzyszą: sekretarz generalny Związku, Ryński, kapitan PZPN, Krug, skarbnik — Kotkowski, mgr Forś i trener drużyny — Prouff.

Odlot z Warszawy do Paryża nastąpi w poniedziałek o godz. 6.45 rano. Z Paryża do Madrytu na pokładzie Hiszpańskich Linii Lotniczych „Iberia” odleci ekipa tego samego dnia o godz. 15.15.

Na wspomnianym wstępnie meczu Legia — Polonia, sędzią był w towarzyskim kapitan PZPN, Czesław Krug. Gdy zaistniał go o ostateczny skład drużyny, mecz sędził z Hiszpanią, p. Krug o. powiedział: — W zasadzie koncepcja zespołu na Madryt jest ustalona, walory mamy i obopiecznej pewności, czy zagra Grzybowski, mający spełniać w tym meczu rolę obrońcy stopera, w brancie wystąpi Stefaniszyn, w obronie Szczepański, Korynt, Monica, a w ataku eksperymentalna piątka: Baskiewicz, Pohl, Hachorek, Zientara, Zb. Szaryński. Nie rozstrzygnięte zostało tylko ustawienie linii pomocy. Grzybowski przewidujemy na lewą stronę, a Majewskiego lub Nierobę na prawą. Strzykowski w Madrycie grać nie będzie. Z dwójki Majewski — Nieroba został zawołany na lewą stronę, natomiast Nieroba przewidujemy na prawą stronę w defensywie. Przy szerepcie obrońcy koncepcja gry, bardziej wartościowa jest jednak składowa i temu zapewne powierzymy rolę prawego pomocnika.

W Helsinkiach raczej Polska jest faworytem, nie zdajemy więc o konieczności wzmacniania defensywy. Czy w związku z tym przewidujemy zmianę składu na mecz z Finlandią? Niewątpliwie tak. W Helsinkiach nie będzie na żadne eksperymenty. Bramkarz i obrońcy zagrają ci sami, natomiast pomoc tworzyć będzie ustawiona para warszawskiej Legii — Strzykowski i Zientara. W napadzie Baskiewicz, który powrócił na lewą stronę, Szaryński na łącznika, a Gawronski, który wykastował ostatnio bardzo dobrą formę, zagra na prawym skrzydle. Obok niego wystąpi Ernest Pohl, a na środku Hachorek — kończy kapitan Krug.



Młody prawoskrzydłowy Legii Boguszeński (tu biały kostium) jeszcze raz wykastował w niedzielnym meczu z Polonią, że jest zawodnikiem przyszłości. Na zdjęciu Boguszeński walczy o piłkę z obrońcą Polonii — Liszką. Fot. „PS” M. Szymkowski

Na razie planowane porażki naszej drużyny

ZSRR — Polska 67:45 w drugim dniu mistrzostw świata koszykarek

MOSKWA, 11.10 (tel. wł.). Minęły już 2 dni III Mistrzostw Świata Koszykarek, rozgrywanych w stolicy ZSRR w Pałacu Sportu na Łuznikach. Jak dotychczas zdarzył się jeden niespodziewany wynik. Po sobotniej serii czterech spotkań, w których m. in. Polska przegrała z CSR 61:76 (wyniki i sprawozdania z sobotnich meczów na str. 4) odbyły się w niedzielę wieczorem trzy dalsze pojedynki mistrzowskie. W pierwszym CSR wygrała z Rumunią 55:38 (34:26), następnie Węgry nieoczekiwanie pokonały Jugosławię 40:48 (24:25), oraz w naj-

ważniejszym spotkaniu dnia POLSKA przegrała z ZSRR 45:67 (27:40). Rezultaty tych oraz sobotnich spotkań jak również form, zademonstrowana przez poszczególne zespoły wskazuje, że zgodnie z naszymi przewidywaniami walka o trzy pierwsze miejsca rozstrzygnie się jednak w pojedynkach między trójką ZSRR, CSR i Bułgarią. Reprezentacja Polski przegrała już dwa mecze, oba z silnymi zespołami z trójką kandydatów do trzech pierwszych miejsc. Obie porażki były „zaplanowane”. W niedzielny jednak meczu z ZSRR Polki zagrały już znacznie

lepiej, niż w sobotę z CSR. Przede wszystkim twardo walczyły w obronie do czego w poprzednim spotkaniu przyczyniła się Ligia, która zdecydował się wystawić trener Grzechotko. Rezerwa, która ofensywnie Polki nabrały wyrazu. Cieszą się nie spoczęły tym razem tylko na dwóch zawodniczkach, ale miały więcej w równiejszym na wszystkich, biorących udział w meczu. Niestety, ta poprawa gry Polki nie na wiele się zdała. Rosłanin bowiem w porównaniu z meczem sobotnim z Jugosławią zagrała co najmniej o pół klasy lepiej. Doskonale spisywała się obrońca Kostikowa, która wykazywała bogactwo asortymentu rzutu raz po raz

Sidło znalazł pogromcę!

4 zwycięstwa Polaków w przedolimpijskiej próbie rzymskiego stadionu

Zimny bohaterem „piątki”

Lewandowski pokonał asów

Nasz specjalny wysłannik red. Z. Gluszek telefonuje:

RZYM, 11.10. (tel. wł.). Czwarły mityng olimpijski w Rzymie został zakończony. Reprezentacje lekkoatletyczne 18 krajów, w tym blisko 30-osobowa ekipa polska, spotkały się na arenie, która już za rok gościć będzie wszystkich najlepszych lekkoatletów świata. Zawodnicy nasi w Rzymie zainicjowali na swym koncercie zwycięstwa: PIATKOWSKIEGO w dysku, KOWALSKIEGO na 400 m, LEWANDOWSKIEGO na 800 m i ZIMNEGO na 5000 m. Mieliśmy również kilka niespodzianek, na które nie liczyliśmy. JANUSZ SIDŁO poniósł porażkę z Wiochem LIEVORE, nie popisał się nasz trójkosciowiec SCHMIDT i MALCHERCZYK

oraz sprinterzy, zwłaszcza w biegu sztafetowym. Pogłoszono, że Zimnego na 5000 m oraz niespodziewana porażka Sidła z Lieworą w rucie sztafety — oto dwa główne wydarzenia niedzielnego zawodów w Rzymie, które w dniu tym zgromadziły na Stadionie Olimpijskim blisko 20 tys. widzów. Zaczęliśmy jednak od końca, bowiem bieg na 5000 m rozgrywany był jako ostatnia konkurencja. Na starcie stanęło 30 zawodników. Po strzale Janke wyszedł na prowadzenie, ale bardzo krótko znajdował się on na czele stawki. Tuż za nim uplasowali się bowiem wszyscy trzej Polacy, mocno napierający przez Edoona, Iharosa, Balga Leonaerta i jego rodaka Alonsusa. Tempo 2:45,0 wytyczył wyścig, który nie reaguje na przyśpieszenie tempa przez Zimnego, biegnie tym samym krokiem i mijają go kolejno wszystkie siany i potem zupełnie nieznani biegacze wiochy.

Drugi kilometr szedłszy już o obliczu czołwika. Wykrystalizowała się ona z 3 zawodników. Przewodził ją Zimny, przed Iharosem, Edoonem, Krzyżkowskim, Leonaertem i Alonsusem.

Po 3000 m miedzianca wyniósł 8:20,0. Na czele znajdował się Edoon, który znowu na krótko zniżył Zimnego, Polak, jak gdyby odpasnął trochę za plecami rywali, dał się nawet w tym momencie wyprzedzić Iharosowi, ale za moment sytuacja zmieniła się radykalnie. Zanim to się stało, Krzyżkowiak został 5 m z tyłu i z widocznym wysiłkiem dobiegł jeszcze raz całą grupę.

Uwaga widzów skupiała się już tylko na Zimnym, Edoonie i Iharosie. Następuje gwałtowny tryw Zimnego, z 3. i 4. pozycji wyskakuje on do przodu, uzyskuje z miejsca sporą przewagę, ale jednocześnie poraża tymczasem Krzyżkowiaka, który nie jest już w stanie nadążyć za swym partnerem. Zimny zwyciężył, ale nie przeważał i alk nie kwapił się go gonić. Podziwiamy go jak samotnie zdążył do mety, demonstrując piękny krok.

Zimny uzyskał znakomity wynik 13:50,2, a doskonały finisz Edoona zapewnił mu 3. miejsce, a również dobrym rezultatem 13:54,2. Iharos miał 13:55,4 i już te trzy wyniki mówią, że byliśmy świadkami pojedynku na najwyższym poziomie.

RZYMSKI PECH Tak jak rzymski mityng na szczycie do wielkich biegów na 800 m, tak Sidło nie ma szczęścia, jeśli chodzi o zwycięstwa na



Stefan Lewandowski wywalczył na rzymskim stadionie piękny sukces, pokonując na 800 m najcięższe stawy europejskich średnich dystansów. Fot. „PS” E. Warmiński

16 LAT LUDOWEGO WOJSKA

DZIEŃ Wojska Polskiego, obchodzony rokrocznie 12 października w rocznicę bitwy pod Lenino, jest tradycyjną okazją do wyrażenia gorących uczuć jakie całe społeczeństwo żywi dla swej armii.

Polski świat sportowy ma szczególne powody, aby z sympatią i wdzięcznością odnosić się do naszego wojska. Zrozumienie dla wychowawczych zalet sportu, nie mówiąc o korzyściach w zakresie podnoszenia sprawności fizycznej, było i jest w naszych formacjach wojskowych zawsze bardzo wysokie.

Mimo, że we współczesnej armii, a taką armią jest dziś Wojsko Polskie, technika stała się zysywnością dominującą, nie zapomnieliśmy tam o wychowaniu fizycznym i sporcie jako niezbędnych elementach w rozwoju silnych i zdolnych fizycznie i psychicznie obywateli.

Dlatego nasza młodzież, często jeszcze niedostatecznie zaprawiona w młodym wieku do ćwiczeń fizycznych, przechodzi w czasie służby wojskowej do dobrej przyszkolenia sportowego. Często procentuje to nie tylko w formie podniesienia ogólnej sprawności danego żołnierza, ale staje się on po opuszczeniu wojska, propagatorem i nauczycielem sportu dla swego otoczenia.

Wojsko zawdzięcza też wiele sportowemu. Zarówno ci wybitni zawodnicy, którzy odbywają służbę wojskową, jak i ci, którzy na stałe związali się ze sportem wojskowym, znajdują w klubach wojskowych doskonałe warunki, odpowiedzialne kierownictwo, doświadczonych trenerów oraz niezbędne urządzenia i sprzęt.

Nie ma potrzeby wylizywać nazwisk czołowych sportowców, którzy dzięki wojsku rozwinięli swój talent i osiągnęli klasę wysoką, światową bądź kibice sportowi znają te nazwiska na pamięć a działacze sportowi zawsze podkreślają jak wielki jest wkład Wojska Polskiego w osiągnięcie obecnego wysokiego poziomu naszego sportu.

Dla tych wszystkich powodów sportowy policyjny, przed uczczeniem 16 lat przysiężnika dla naszej armii, płynących z polubudek obywatelskich, niają dla Wojska Polskiego szczególny sentyment, wynikający ze wspólnego „języka sportowego” i przesyłają mu w Dniu Jego Święta swoje najlepsze życzenia.



Redaktor Naczelny „Przeglądu Sportowego” — Edward Strzelecki wręcza puchar Elżbiecie Głodkiewicz, zwyciężczyni Centralnego Biegu Narodowego w konkurencji juniorek. Fot. „PS” M. Świdarski

W nagrodę — wycieczka na Olimpiadę

Juniorzy — Głodkiewiczówna i Szulik seniorzy — Orywałowa i Rzyński zwyciężają w Centralnym BIEGU NARODOWYM

RZADKO się zdarza, aby impreza sportowa miała tak wspaniałą naturalną oprawę jak tegoroczny Centralny Bieg Narodowy. Wypełnione odświętnym tłumem warszawskich, pełne w swej szlachetnej szacie Łazienki stanowiły wspaniałe tło dla walki, toczącej się na ścieżkach starego parku.

160 spośród przeszło 250 tysięcy uczestników tegorocznych Biegów, 160 najlepszych walczyło nie tylko o zaszczytne tytuły zwycięzców, ale i o nieścisłanie dla każdego sportowca ceną nagrodę — wyjazd na Igrzyska Olimpijskie do Rzymu. Każdy ze zwycięzców, w każdej z czterech kategorii otrzymywał z rąk sekretarza PKOl Tomasza Lemparta piękny dyplom, w którym obok gratulacji za zwycięstwo w Biegu Centralnym, było jednocześnie zaproszenie do wzięcia udziału w wyjeździe, jaką PKOl w przyszłym roku organizuje do Rzymu.

Obok sekretarza PKOl widzieliśmy w niedzielę na Łazienkach cały szereg czołowych działaczy lekkoatletycznych z prezesem PZLA dyr. Forzysem na czele. Byli przede wszystkim bawili w kraju czołowe przyzdy PZLA, a trener narciarzy i ugodystantów — Tałusz Kepka uważnie obserwował przebieg konkurencji, bez przerwy notując nazwiska zawodników, którzy zwracali uwagę czy to swymi warunkami, czy też sposobem biegania.

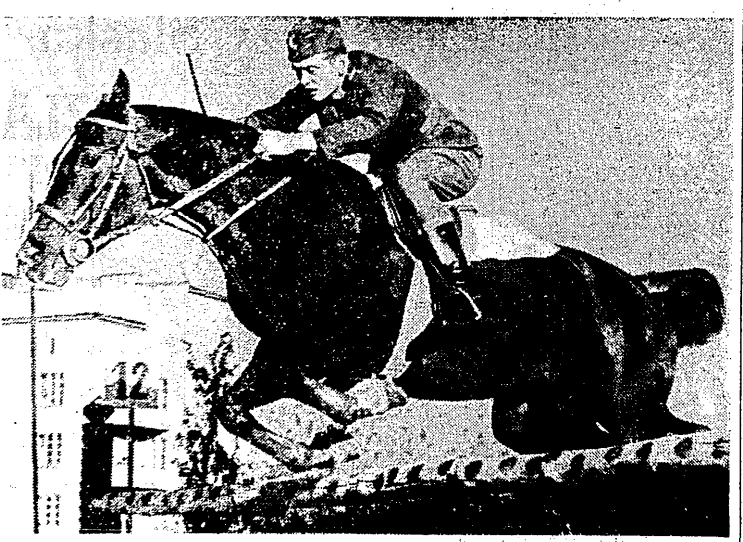
Pomijając już wielki hołd starających na niższych szczeblach — mówili wiceprezes PZLA Włod Gierut — trzeba powiedzieć, że Centralny Bieg zakończył się wielkim sukcesem sportowym. Może

tylko pora kategorii seniorek — we wszystkich innych biegach widzieliśmy cały szereg zawodników zwracających na siebie uwagę. PZLA postara się, aby ci zawodnicy znaleźli się pod wielką opieką.

Zwycięzcami tegorocznych Biegów zostali — ELŻBIETA GŁODKIEWICZ z Warszawy w

kategorii juniorek, LIDIA ORYWAŁOWA (Pona naszego czołowego średniodystansowca) z Poznania w kategorii seniorek, RUDOLF SZULIK z Katowic w kategorii juniorek oraz ZYGUNT RZYŃSKI z Poznania w kategorii seniorek.

Bezapelacyjne zwycięstwo, prowadząc od startu do mety uzyskała w biegu seniorek Orywałowa. Nie zagroziła jej żadna z zawodniczek, mimo iż p. Lidia „zagapiła



Sylwester Malkowski z WKS Gwardia na klaczy „Aza” wygrał dwa konkursy i zademonstrował dobrą jazdę, jak zresztą wielu jeźdźców wojskowych. Fot. „PS” E. Warmiński

